



MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, TSKŻ, kolonie dla dzieci, ulica Krakowskie Przedmieście 13, życie kulturalne, Kamińska Ida, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, Siedziba TSKŻ

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów

Najlepsze, co pamiętam z tego, to były kolonie, na które jechałem, nie [wiedząc], że tyle jest jeszcze młodzieży żydowskiej. Bo w Lublinie nie było za dużo, a tu nagle z różnych miast z całej Polski młodzież jest, i fajna jest młodzież, to było piękne. Pierwsze pocałunki to w Poroninie. Niektórzy, których poznałem wtedy, [to] wielcy, znani ludzie w Polsce, [jak na przykład] Aleksander Smolar. Były osoby, które były w sierocińcu żydowskim z Krakowa na przykład, ja nawet nie wiedziałem, że jest sierociniec żydowski w Krakowie, szkoły żydowskie były w Łodzi, we Wrocławiu. Było tam inne życie niż w Lublinie. Nawet w Gliwicach, z tym że w Gliwicach to głównie było społeczeństwo żydowskie, które przyjechało ze Związku Radzieckiego w latach pięćdziesiątych.

[Jeżeli chodzi o siedzibę lubelskiego TSKŻ, to] oni się przeprowadzili. Przedtem byli chyba na Lubartowskiej, ale nie pamiętam już. Pamiętam ten okres z Krakowskiego Przedmieścia. I rzeczywiście było kulturalne, bo tam były nauki tańca dla dzieci, były programy sportowe, ping-pong, warcaby, nauczyłem się grać w warcaby tam, w szachy, imprezy były, i przyjęcia. Jak Teatr Żydowski przyjechał, to zawsze tam robili dla nich spotkania, przyjęcia. Występy były, ale na występy nie chodziłem, Sława Przybylska śpiewała, różni wykonawcy. Ale z tego, co ja pamiętam, to były głównie przemówienia, spotkania związane na przykład z 1 Maja, Dzień Pracy. Raczej takie oficjalne, po linii partii spotkania, rocznica rewolucji październikowej, tego typu. Raz chyba też sylwester był zrobiony, co pamiętam.

Raz zdarzyło się, że wziąłem mojego kolegę z ławki [szkolnej], Andrzeja Słomianowskiego, po spektaklu w Teatrze w Osterwie Żydowskim z Idą Kamińską, wziąłem go ze sobą. Przychodzili koledzy.

Jak się wchodziło, była dosyć duża sala, gdzie [było takie] podium, na przykład [podczas obchodów rocznicy] rewolucji październikowej siedzieli różni ludzie, z tyłu

[wisiały portrety:] Stalin, Lenin, Bierut i [napis] „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”, tego typu rzeczy. To pięćdziesiąte lata. Pamiętam też moje chuligańskie wybryki tam, bo brałem gumkę, papier zwiąłem i strzelałem z tyłu do ludzi, którzy siedzieli przede mną. Dziecko, no.

I był też taki piec kaflowy. I druga sala była, gdzie stół ping-pongowy stał, gdzie można było pograć w szachy. W tej dużej sali były też rozkładane krzesła, jak duża była impreza, to ustawiali krzesła i wszyscy siedzieli na tych zebraniach. Było raczej tak źle widziane, jak ktoś nie przychodził na te spotkania, trzeba było chodzić na to w ramach solidarności, że Żydzi są i biorą udział w Polsce Ludowej, na tej zasadzie.

[To miejsce było otwierane] okazjonalnie. W ciągu dnia oni wynajmowali tą salę dla baletu, dla prób baletu, operetki lubelskiej. To był już [19]65 rok, wiem, że tam wtedy to wynajmowali, [19]66, może [196]4.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"